

ŚWIĘTY KAZIMIERZ



miesięcznik Parafii św. Kazimierza w Warszawie
nr 1 (252) rok 10 • styczeń 2009

Oto zwiastuję wam radość wielką...



Święta Bożego Narodzenia dla wielu są świętami najbardziej rodzinnymi, miłymi, przepełnionymi radością, miłością i pokojem. To w Wigilię bierzemy do ręki chleb, opłatek, aby nim dzielić się z najbliższymi. Składamy sobie nawzajem życzenia, przebaczymy wszelkie urazy jakie nosimy w naszym sercu do innych, często niewinnych osób. Ta radość i pokój wypływają przede wszystkim z faktu, że narodził się nam Zbawiciel, którym jest Jezus Chrystus. Narodził się w ubogiej stajence gdyż nie było dla niego miejsca. Pamiętamy jak Maryja i Józef szukali miejsca gdzie mógłby się narodzić Jezus, ale nikt nie chciał ich przyjąć pod swój dach.

Ta sytuacja powtarza się ciągle. Jezus puka do ludzkiego serca, ale tak jak przed swoim narodzeniem, w łonie Maryi służył nie ma dla was miejsca, idźcie szukać dalej tak również i dzisiaj w wielu przypadkach słyszy od człowieka, a może ode mnie, idź sobie, nie ma tu dla Ciebie miejsca. Aniołowie ogłaszają nam tak jak pasterzom, że narodził się Zbawiciel świata. Oni pełni zdumienia i lęku poszli szukać nowonarodzonego, a gdy znaleźli oddali mu pokłon. Idźmy i my do Jezusa, aby w darze złożyć mu nasze serca.

Niech te Święta pozwolą nam dostrzec przychodzącego Jezusa. Życzę wszystkim Parafianom, Gościom, kapłanom, siostronom zakonnym wiele ciepła i miłości. Nowonarodzony Jezus niech napełnia Was swoją łaską, miłością, pokojem i wszelkimi darami.

ks. Proboszcz

Ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, który wydał samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków. Tł 2,11-14

Jest taki wyjątkowy wieczór w roku, gdy wszyscy obecni gromadzą się przy wspólnym stole; jest taki wieczór, gdy gasną spory, wieczór, gdy łamiemy opłatek, składamy życzenia. To noc niepowtarzalna, tajemnicza noc Bożego narodzenia.

W tę jedyną i niepowtarzalną noc życzymy wszystkim wielu głębokich przeżyć; aby przy świątecznym stole nie zabrakło światła i ciepła rodzinnej atmosfery, a Nowy Rok niósł ze sobą szczęście i pomyślność.

Zmartwychwstańcy wraz z Redakcją „św. Kazimierza”





Drogi Człowieku... Msza Święta jest cudem przypominającym Boże Narodzenie.

Pragnę opowiedzieć dzisiaj o Mszy Świętej, która jest drugim Bożym Narodzeniem. Cytaty zaczerpnięte są z kazań Ks. Józefa Małysiaka- Założyciela naszego Zgromadzenia.

Człowiek stawia sobie i innym pytania dotyczące życia: Co to jest życie? Dokąd zmierza? Kto najlepiej zrealizował się w życiu? Odpowiedzią jest Jezus Chrystus – Bóg i Człowiek, w Nim znajduje się odpowiedź dotycząca celu i sensu istnienia człowieka.

Podczas każdej Mszy świętej dokonuje się „jakby następne Boże Narodzenie”. Tę prawdę głosił ks. Małysiak w swoich homiliach: „dzięki tak wielkiej tajemnicy Boże Narodzenie mamy zawsze, dniem i nocą. Tyle ile jest odprawianych Mszy świętych, tyle razy Jezus rodzi się na ołtarzu, rodzi się dla Ciebie i dla mnie, rodzi się dla każdego”.

Świat potrzebuje Chrystusa, człowiek pragnie Miłości. Tylko Chrystus może zmienić każdego człowieka i wszystko co go otacza. Ks. Małysiak wskazywał, że ludzie chorują na głód prawdy i brak pociechy. Dlatego Jezus się narodził, dlatego jest obecny podczas każdej Mszy świętej, by ten głód całkowicie zaspokoić.

Jeżeli człowiek nie zamknie swego serca na głos Jezusa, jeżeli uwierzy i zechce przyjąć prawdę o narodzeniu Boga w każdej Mszy świętej, wtedy udział w niej będzie dla niego źródłem łask i wielkiej radości wewnętrznej. Nasz kaznodzieja także zachęcał wiernych, aby cieszyli się, gdyż Jezus rodzi się na ołtarzu podobnie jak w Boże Narodzenie, które jest świętem Bożej Dzieciny. „Jest to święto najmiłsze i najukochańsze przez wszystkich. Bo choć wielkim jest triumf Zmartwychwstania, to przecież nigdzie nie ma tyle ciepła, tyle serdeczności, tyle dziecięcej radości, ile w święcie Bożego Narodzenia”.

Chrystus oddaje nam się cały. Nie pragnie zbyt wiele. On chce człowieka i pragnie, by on nie zamykał swego serca przed Nim. Jezus chce zamieszkać w człowieku i na nowo rodzić się podczas przyjmowania Komunii świętej.

Miłość Boża w osobie Jezusa Chrystusa, który stał się człowiekiem, zbliżyła się ku wszystkim ludziom, by wyzwolić ich z grzechu przez ofiarę krzyża. „Zamieszkiwanie Chrystusa na ziemi nie ograniczyło się jednak do jednego maleńkiego kraju, ani nie zamknęło w granicach trzydziestu trzech lat widzialnego życia, pragnął On objąć przestrzeń całego globu ziemskiego i wszystkie czasy, aż do skończenia świata. Palestyna staje się punktem wyjścia i początkiem drogi, którą Chrystus, Bóg i Człowiek, odbywa wzdłuż i wszerz całej ziemi. Miłość Boga do człowieka wybiera Eucharystię. W Eucharystii pod postaciami chleba i wina Bóg – Człowiek znajduje się w różnych, najdalszych miejscach kuli ziemskiej”. Dzięki tej obecności Chrystus codziennie rodzi się w rękach kapłana, sercach ludzi Go przyjmujących, otaczającej nas rzeczywistości.

Każda Msza święta jest „drugim Bożym Narodzeniem”. Jest prawdziwą dobrą i radosną nowiną o narodzeniu Jezusa w życiu każdego człowieka. Bóg powołuje słabego człowieka do realizacji wielu planów Bożych. Kapłani powołani przez Boga, do tego by przedłużyć cud Betlejemskiej nocy i przenieść na ołtarze całego świata, świadomi są, że ta misja często przerasta ich siły. Ci słabi ludzie, wspierani przez Boga, dokonują prawdziwych cudów. Świadomość bliskości Pana, który obdarza mocą Najwyższego, jest sercem każdego powołania kapłańskiego.

Kapłan jest nosicielem Chrystusa. Podczas każdej Eucharystii Chrystus rodzi się w jego dłoniach i chce być zaniesiony w życie ludzkie, w najbardziej mroczne zakamarki serc. Nie wystarczy mieć Boga tylko w sobie i dla siebie, ale trzeba się Nim dzielić z tymi, którzy Go nie mają. Trzeba przenosić w życie wielką tajemnicę Bożego Narodzenia. Żeby Boga ponieść innym, trzeba Nim żyć, radować się z Nim i w Nim. Kapłan jest obdarzony szczególnym powołaniem. Tak jak Maryja i Józef troszczyli się o Dziecię Jezus, tak on ma opieką otoczyć Chrystusa rodzącego się podczas Eucharystii. Przychodząc na świat, Jezus nie miał nawet kołyski, dlatego Matka musiała Go złożyć w żłobie. Po śmierci nie ma własnego grobu, Jego życie pełne jest wyrzeczenia i ofiary. Uniżenie żłóbka zapowiada mękę krzyża. Dlatego kapłan ma dać Jezusowi swoje serce na mieszkanie i sprawić, by rodził się w sercach ludzi uczestniczących we Mszy świętej. Wielkość i świętość Chrystusa dodaje wielkości i świętości każdemu kapłanowi.

Syn Boży nie ma miejsca, gdzie mógłby się narodzić. Przyszedł do ludzi jako Zbawiciel, a ludzie Go nie przyjęli. Rodzi się w stajni, wśród zwierząt. Droga Krzyżowa Jezusa rozpoczęła się już od momentu narodzin. Z Bogiem można się spotkać również w naszej codzienności. Można Go dostrzec oczami wiary w osobie małego dziecka, w kručiej Hostii trzymanej drżącymi rękami kapłana. Syn Boży stał się człowiekiem, żeby można było Go spotkać w człowieku, w dziecku. Tylko dzięki Chrystusowi wiemy, kim jest Bóg i kim jest człowiek”. Ten prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek rodzi się codziennie, wciąż na nowo podczas Eucharystii mocno zakorzenionej w tajemnicy Bożego Narodzenia, we Wcieleniu.

Boże Narodzenie trwa nadal na ołtarzach całego świata. Jezus ukryty w kručiej, słabej Hostii zaskakuje człowieka swoim przyjściem przy szarej codziennej pracy. Do Jezusa rodzącego się na ołtarzu, w czasie Eucharystii, nie możemy iść sami, ale we wspólnocie, z innymi ludźmi. Kto spotyka się z Bogiem jako największym Dobrem, ten musi tym Dobrem dzielić się z innymi. Dobro – z natury swej – udziela się innym. Niech Boże Narodzenie się nie kończy...nabierzmy sił przy leżącej w żłóbku Maleńkiej Dzieciny, a wtedy łatwiej będzie gdy będzie trudno. Niech Miłość rodzi się w nas i przez nas.

s. Noemi



Trochę mądrości o Mędrkach ze wschodu



W takich okolicznościach przybyli Mędrzy ze Wschodu. Kim oni byli?

Wśród egzegetów nie ma zgody kim byli mędrzy, którzy kierowali się do Betlejem. Dla nas wierzących, mędrzy są obrazem ludzi, którzy badają przyrodę i dostrzegają w niej ślady działania Boga. Jedni z nich, jak mędrzy ze Wschodu badają gwiazdy, inni minerały, rośliny i zwierzęta.

Starożytni Grecy nazwali świat kosmosem. To słowo oznacza – piękno, ozdobę i ład. Porządek i piękno świata budziły w nich pytanie: skąd one się wzięły, skąd pochodzą?

Arystoteles, filozof starożytności widział podobieństwo, analogię między uporządkowanym działaniem człowieka, a celowym działaniem Boga w świecie. Píše on: „Bóg jest dla świata Tym, czym dla okrętu jest sternik, dla pojazdu woźnica, dla chóru dyrygent, prawo dla państwa”.

Mikołaj Kopernik, gdy mówiono o jego systemie, według którego ziemia obraca się wokół słońca, a nie na

odwrot, odpowiedział: „To nie mój system, to porządek Boży”

Gwiazda prowadząca mędrców do Betlejem jest symbolem Objawienia Bożego i wiary, która oświeca umysł ludzki. Piękno i porządek w świecie są światłem naturalnym wskazującym istnienie Boga. Natomiast Objawienie zawarte w Piśmie świętym – do słońca, które oświeca nasze myśli i działania.

Zapewne każdemu znana jest postać Aleksandra Volty (1745-1827) z prac i odkryć w dziedzinie elektryczności. Znamy i używamy takich pojęć, jak volt, woltomierz. Volta był profesorem fizyki w Padwie i w rodzinnym mieście Como. Wynalazł elektrofor, odkrył gaz błotny, zbudował kondensator płytkowy oraz ogniwo galwaniczne tzw. „stos Volta”; prowadził badania fizjologiczne – wpływu bodźców elektrycznych na różne narządy zmysłów (np. wzroku, smaku).

Był to człowiek głębokiej wiary. Ten właśnie profesor, i sławny uczyony, w wolnych chwilach zajmował się nauczaniem katechizmu małych dzieci.

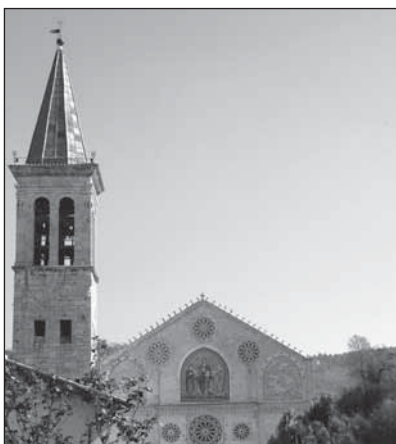
W starszym wieku, gdy zabrakło mu już sił do prowadzenia wykładów uniwersyteckich, wciąż kontynuował nauczania katechizmu. Pragnął młodym pokoleniom przekazać światło wiary – żywe i mocne w jego duszy.

Zmarł w 1827 r., w 82 roku życia. Na ścianie kościoła w Como umieszczono napis: „Tu został ochrzczony Alessandro Volta. Przez odkrycie baterii galwanicznych i nauczanie dzieci katechizmu przygotowywał odnowę oblicza ziemi”.

Każdy z nas ma w życiu chwile w których objawia mu się Bóg, czy to za pośrednictwem rodziców wierzących i praktykujących, czy to przez czytanie i rozważanie Pisma św. lub ksiązek religijnych, śpiew pieśni religijnych, przez kontemplację piękna przyrody, a przede wszystkim – przez pełne uczestnictwo we Mszy św.

Nasza droga do Chrystusa nie prowadzi nas przez suchą, piaszczystą, bezbrzeżną pustynię. Nie mieszkamy jak mędrzy w dalekiej Persji czy Arabii. Wystarczy przybyć do kościoła. Podczas każdej Mszy św., w chwili Przeistoczenia, przychodzi na ołtarze Chrystus – ten sam, który 2 tys. lat temu został położony w żłobku betlejemskim. Otwórzmy nasze oczy i serca. Przyjmijmy Go do naszych serc. Nie tylko z okazji wielkich świąt i uroczystości kościelnych, czy rodzinnych. Mędrcom ze Wschodu towarzyszyła i przyprowadziła do Jezusa głęboka wiara. A nas? Prośmy, jak Apostołowie: „Panie! Przymnóż nam wiary!”

Ks. Piotr Starmach CR



Z Dziennika Bogdana Jańskiego

Co, jak praktykować? – Oddać się zupełnie sprawie prawdy i ludu, zrzec się zupełnie siebie dla Boga, to jest żyć z Bogiem, stłumić w sobie pychę i znikomą pożądlivość chwały i rozkoszy. Warunkiem – żywa wiara w Boga, w przyszłe życie.

Poznaję, czuję głęboko, o Boże, zem się zrobił niewolnikiem mego ciała i świata. Udziel mi łaski, dodaj siły do zrzucenia ciężarów tłumiących moją wolę, przyspiesz w poprawie!

19 lutego 1834, środa



Chrzest Jezusa



Chociaż trwamy w radości wynikającej ze Świąt Bożego narodzenia i Nowego roku, w liturgii Kościoła obchodzimy uroczystość Chrztu Pańskiego, która wprowadza nas w okres zwykły. Dziś spotykamy Jezusa nad brzegami Jordanu, jako dorosłego mężczyznę. Przez ten ubiegły czas od momentu Uroczystości Trzech Króli „przekroczyliśmy” 30 lat ukrytego życia Jezusa. W międzyczasie nie działo się nic nadzwyczajnego, z wyjątkiem „zagubienia się” 12 letniego Jezusa w Jerozolimie. Józef i Maryja odnaleźli Go w świątyni.

Przy tym niezwykłym wydarzeniu, pojawia się niezwykła postać jaką jest św. Jan Chrzciciel. Przebywał na pustyni. Wielu mieszkańców Judei i Jerozolimy szło do Jana, by słuchać jego nauk. Jego bezpośredni i stali uczniowie prowadzili surowy tryb życia, jak ich mistrz. Dla reszty zwolenników i słuchaczy Jan był wyrozumiały i pobłażliwy. To nie podobało się faryzeuszom i saduceuszom.

Pewnego dnia wraz z tłumem przyszedł także Jezus. Przybył z Nazaretu, zapewne z innymi Galilejczykami. Jezus wmieszał się w tłum pokutników, jako jeden z nich. Nikt Go nie znał, nawet Jan, choć był Jego bliskim krewnym. Później już, Jan wspominając spotkanie z Jezusem powie: „Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, powiedział do mnie: „Ten nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego na Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym”. (J.1,33).

Nie dziwny się, że Jan nie znał Jezusa. Już bowiem jako chłopiec opuścił dom rodzinny i udał się na pustynię. Był to człowiek pełen wiary i tą wiarą żył całkowicie. Nie wątpił, że w swoim czasie sam Bóg sprawi, że pozna Jezusa osobiście. Miał jednak „przeczcucie” i gdy zobaczył Jezusa wśród tłumu, głos Ducha i głos krwi dał mu do zrozumienia, że Ten wśród wielu przybyłych – to Mesjasz, a zarazem krewniak, choć jeszcze nie widział nad Nim zapowiedzianego znaku.

Zapowiedziany znak się ukazał. Jezus w roli pokutnika, ale nie wyznał żadnego grzechu, jak to czynili inni. Wszedł

do wody, ale gdy tylko z niej wyszedł, „otworzyły Mu się niebiosa i ujrzal Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego”. A głos z nieba mówił: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”. Tak więc po raz pierwszy w dziejach ludzkości mamy wyraźne objawienie się Trójcy Świętej: Jezus Syn Boży – w roli pokutnika, ale nie wyznającego żadnego grzechu; Duch święty – zstępujący na Jezusa, jak gołębicą; Bóg Ojciec – Głos z nieba: „To jest mój Syn umiłowany”

Zwróćmy uwagę, że ostatnimi słowami wypowiedzianymi przez Jezusa do apostołów, bezpośrednio przed Wniebowstąpieniem, były: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Apostołowie, a także ich uczniowie, spełniając to polecenie, rozeszli się po całym ówczesnym świecie, aby przygotować ludzi, poprzez nauczanie, do przyjęcia Ewangelii, a następnie chrztu.

Chrzest był poprzedzony okresem katechumenatu, trwającym zwykle 3 lata. W tym czasie katechumen poznawał prawdy wiary i starał się żyć wg nich.

Dniem, w którym zwykle udzielano chrztu, była Wielka Sobota, czyli Wigilia Paschalna. Była to wielka uroczystość, głęboko przeżywana przez całą Wspólnotę wiernych. Katechumeni – po zdjęciu szat – schodzili po stopniach do wody w baptysterium.

Tam biskup lub kapłan zanurzał katechumena trzykrotnie i całkowicie w wodę. Katechumen przy pierwszym zanurzeniu wyznawał wiarę w Boga Ojca, przy drugim – w Syna Bożego, a w trzecim – w Ducha Świętego. Zanurzenie było symbolem śmierci i złożenie do grobu Chrystusa; zaś wynurzenie – symbolem Jego Zmartwychwstania. W stosunku zaś do ochrzczonego zanurzenie – oznaczało śmierć grzesznika, a wynurzenie – narodzenie nowego człowieka, już obdarowanego życiem Bożym.

Po wyjściu z wody katechumeni, na znak oczyszczenia z grzechu pierworodnego i wszystkich grzechów popełnionych otrzymywali białe szaty. Potem w uroczystej procesji wchodził do kościoła, gdzie byli przyjęci przez wspólnotę. Białe szaty nosili do następnej niedzieli, zwanej dlatego „niedzielą białą”.

Istota chrztu nie została zmieniona przez wieki, aż do dzisiejszego dnia. Polega ona na obmyciu wodą przy równoczesnym wypowiedzeniu słów: (po wymienieniu imienia, lub imion): „ja ciebie chrzczę w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”.

Nasuwa się pytanie: na czym polega ta wewnętrzna przemiana symbolizowana przez obmycie czystą wodą? Chrzest daje przyjmującemu ten sakrament łaskę – życie Boże, nadprzyrodzone. Dotąd miał tylko życie naturalne, przekazane przez rodziców. Dopiero po chrzcie Bóg staje się dla człowieka kochającym Ojcem, a ochrzczonego Jego adoptowanym dzieckiem. Jezus zaś stał się naszym starszym bratem. Przez chrzest staliśmy się jedną, wielką rodziną Bożą, a w rodzinie powinniśmy wszyscy sobie wzajemnie pomagać i miłować.

ks. dr Józef Dolina



Obrzęd Wieczery Wigilijnej

Kulminacyjnym punktem dnia wigilijnego jest wieczerza, zwana też wigilią. Stanowi ona uwieńczenie oczekiwania i początek przeżywania tajemnicy Wcielenia.

Obrzędy wstępne

Kiedy wszyscy zgromadzą się przy stole, gospodarz zapala dużą świecę i śpiewa: **P. Światło Chrystusa.**

– **W. Bogu niech będą dzięki.**

Czyni znak krzyża: P. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. – W. Amen

P. W tej uroczystej chwili wielbiąc Boga za to, że nas tak bardzo umiłował, iż zesłał Syna swego dla zbawienia świata, pozostajmy jeszcze na moment w atmosferze Adwentu i zmówmy modlitwę Anioł Pański.

Dobra Nowina

P. Wychwalając Boga, naszego Ojca, za tę świętą noc, w której Jego Syn Jezus Chrystus narodził się z Dziewicy Maryi, posłuchajmy słów Ewangelii według św. Łukasza i przeżyjmy jeszcze raz tamto wydarzenie:

¹ W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym świecie. ² Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. ³ Podążyli więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. ⁴ Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, ⁵ żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. ⁶ Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. ⁷ Powiła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

⁸ W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. ⁹ Wtem stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. ¹⁰ I rzekł do nich anioł: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: ¹¹ dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. ¹² A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie». ¹³ I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: ¹⁴ «Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał».

¹⁵ Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili między sobą: «Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił». ¹⁶ Udali się też pośpiesznie i znaleźli Maryję, Józefa oraz leżące w żłobie Niemowlę. ¹⁷ Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli, co im zostało objawione o tym Dzieciątku. ¹⁸ A wszyscy, którzy to słyszeli, zdumiali się tym, co im pasterze opowiedzieli. ¹⁹ Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. ²⁰ A pasterze wrócili, wielbiąc i wyśławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to zostało przedtem powiedziane (Łk 2, 1-20).

Modlitwa wspólna

P. „W noc wigilijną otwiera się ogromna księga pielgrzymstwa narodu, który dziś wędruje duchem ze wszystkich zakątków świata do własnego domu rodzinnego”. My, w domu rodzinnym zespoleni wiarą, łącząc się z wszystkimi bliskimi, wołajmy do Chrystusa, który przyszedł na świat, aby nas zbawić: – **Obdarz nas miłością i pokojem.**

- Panie Jezu, udziel naszej rodzinie daru miłości, zgody i pokoju.
- Panie Jezu, obdarz szczęściem i radością naszych rodziców, rodzeństwo, przyjaciół i dobroczyńców.
- Panie Jezu, pociesz i umocnij wszystkich opuszczonych, samotnych, chorych i nieszczęśliwych.
- Panie Jezu, błogosław tym, do których wysłaliśmy kartki świąteczne, i tych, od których otrzymaliśmy życzenia.
- Panie Jezu, obdarz wieczną światłością tych, którzy już odeszli do Ciebie, a szczególnie naszych zmarłych NN w ostatnim roku.

P. Módlmy się słowami, których nauczył nas Jezus Chrystus: Ojciec nasz..., Pod Twą obronę...

Dzielenie się opłatkiem

Po tej modlitwie najmłodszy członek rodziny rozdaje wszystkim opłatki. Składanie sobie życzeń, jak i samą Wieczerzę Wigilijną można w tle „podmalować” nagranyymi kolędami.

Wieczerza Wigilijna

Niech to będzie posiłek uroczysty, spożywany przy świetle świec i światła choinkowego, w atmosferze radości, braterstwa i życzliwości, bez pośpiechu, tak, aby i osoby posługujące mogły usiąść do stołu. Pomiędzy poszczególnymi daniami dobrze jest zaśpiewać jakąś kolędę. Niech przy wieczerzy wszyscy czują się wielką rodziną, w której panuje jeden duch i jedno serce.

Po wieczerzy, gdzie taki obyczaj, najmłodszy członek rodziny wręcza wszystkim podarunki złożone pod choinką. Wszyscy powinni (pojedynczo) wypakowywać prezenty, bo wówczas pomnażają radość z obdarowania.

Bogu niech będą dzięki !!!

**1 Stycznia**

ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI (UROCZYSTOŚĆ)

2 StyczniaŚś. Bazylego Wielkiego, Grzegorza z Nazjanzu,
Doktorów Kościoła (WO)**3 Stycznia**

Najświętszego Imienia Jezus (Święto)

4 Stycznia – Dzień powszedni**5 Stycznia**

Bł. Marceliny Darowskiej Zakonnicy (WD)

6 StyczniaOBJAWIENIE PAŃSKIE – TRZECH KRÓLI
(UROCZYSTOŚĆ)**7 Stycznia**

Św. Rajmunda z Penafort Kapłana

8 Stycznia – Dzień powszedni**9 Stycznia** – Dzień powszedni**10 Stycznia** – Dzień powszedni**11 Stycznia** – Dzień powszedni**12 Stycznia** – Dzień powszedni**13 Stycznia**

Św. Hilarego, Biskupa i Doktora Kościoła (WD)

14 Stycznia – Dzień powszedni**15 Stycznia** – Dzień powszedni**16 Stycznia** – Dzień powszedni**17 Stycznia**

Św. Antoniego, opata (WO)

18 Stycznia

Bł. Reginy Protmann, Zakonnicy (WD)

19 Stycznia

Św. Józefa Sebastiana Pelczara Biskupa (WD)

20 Stycznia

Św. Fabiana, Papieża i Męczennika (WD)

21 Stycznia – Dzień Babci

Św. Agnieszki, Dziewicy i Męczennicy (WO)

22 Stycznia – Dzień Dziadka

Św. Wincentego Diakona i Męczennika (WD)

23 StyczniaBł. Wincentego Lewoniuka i dwunastu towarzyszy,
męczenników (WD)**24 Stycznia**

Św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła (WO)

25 Stycznia

Nawrócenie Św. Pawła Apostoła (Święto)

26 Stycznia

Św. TYMOTEUSZA I TYTUSA, Biskupów (WO)

27 Stycznia

Św. Jana Bosco, kapłana (WO)

Bł. JERZEGO MATULEWICZA, Biskupa (WO)

Św. ANIELI MERICI, Dziewicy (WD)

28 Stycznia

Św. Tomasza z Akwinu Kapłana i Doktora Kościoła (WO)

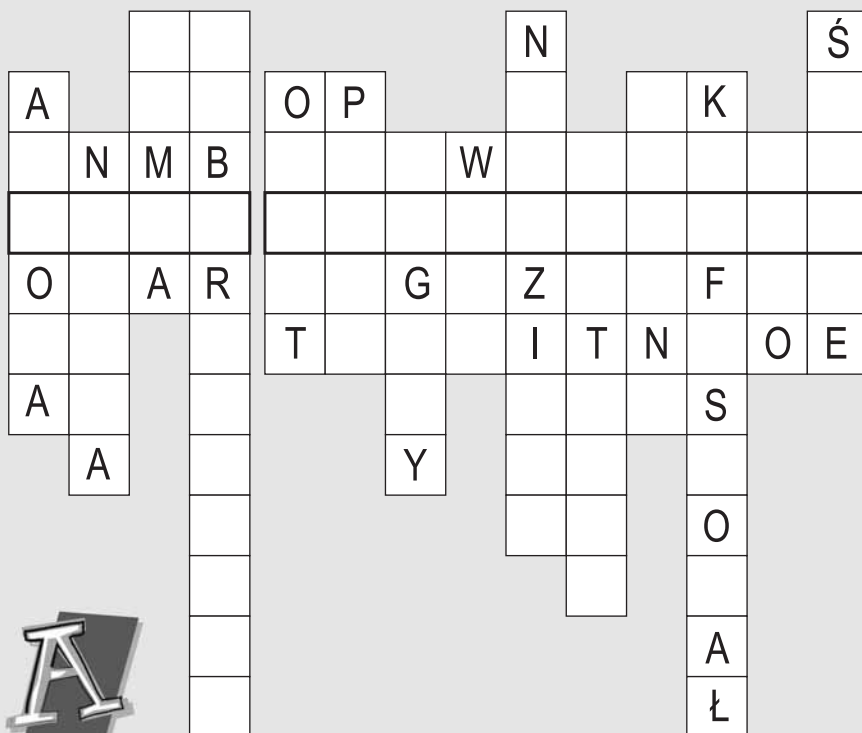
29 Stycznia

Bł. Bolesławy Marii Lament, Dziewicy (WD)

30 Stycznia – Dzień powszedni**31 Stycznia**

Św. Jana Bosco, kapłana (WO)

Legenda: WO – wspomnienie obowiązkowe w Liturgii
WD – wspomnienie dowolne w Liturgii

**Pionowo:**

1. Czytane z niej Pismo Święte
2. Dobra ... to Ewangelia
3. Biała szata noszona przez ministranta
4. Miejsce przechowywania Przenajświętszego Sakramentu
5. Szata kapłana (kolorowa)
6. ... responsoryjny
7. Grają podczas Mszy świętej
8. Niesiona w darach razem z winem
9. Dzień święty
10. Pierwsze lub drugie
11. Śpiewane w kościele
12. Miejsce klękania do spowiedzi
13. Przemienia się w Krew Chrystusa
14. Pałą się na ołtarzu





Drogi Księżę Proboszczu !!!

Nasz Gospodarzu! Z okazji Twych imienin chcemy złożyć Ci najlepsze życzenia przede wszystkim Bożej radości, aby towarzyszyła Ci ona w każdym dniu kapłańskiej posługi, oraz wielu życzliwych serc ludzkich, gotowych przyjść Ci z pomocą w głoszeniu Dobrej Nowiny.

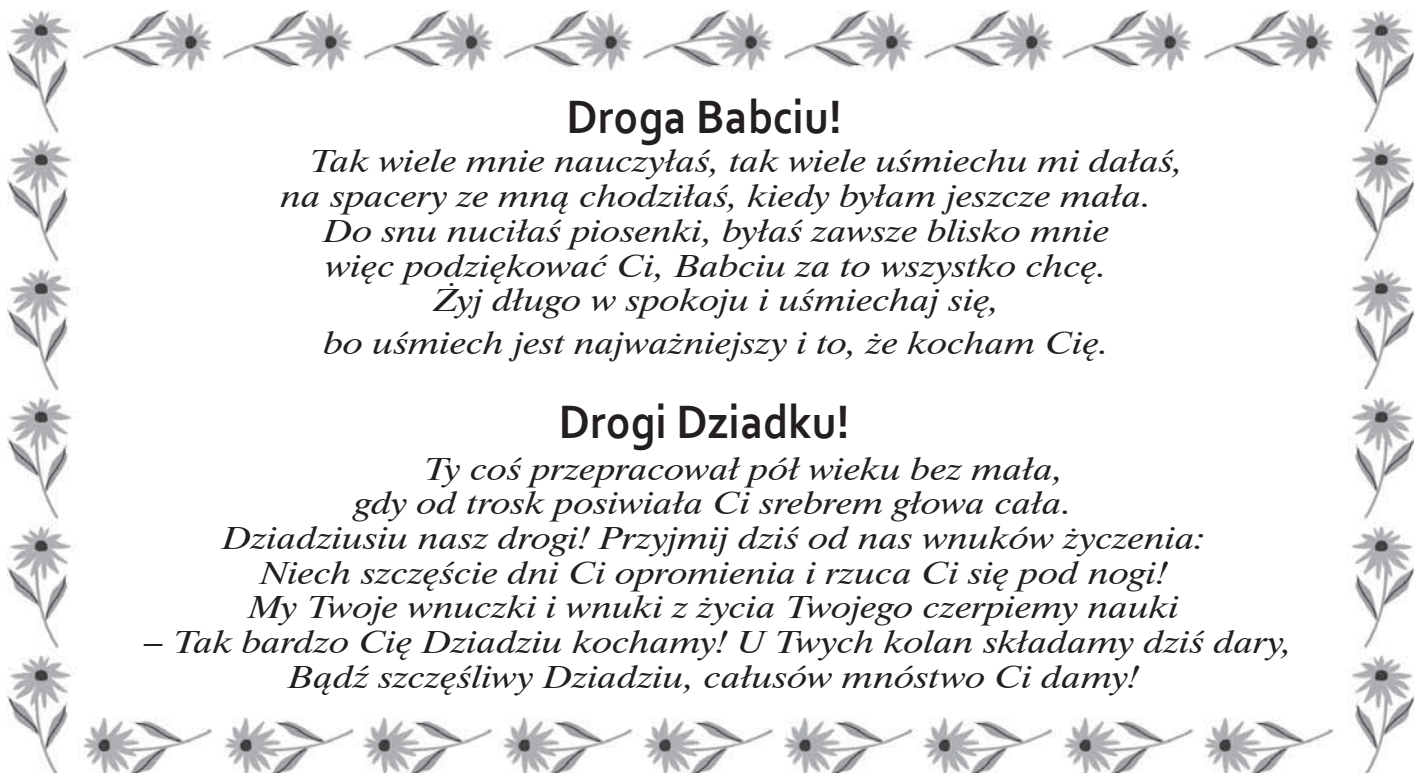
Modlimy się, dzisiaj by Bóg błogosławił Cię oraz obdarzał nieustannie swoją łaską i pokojem. Niech przedłuży lata Twego życia i pozwoli jak najowocniej dalej służyć budowaniu Królestwa Bożego na ziemi.

Wspólnota zakonna i parafialna

Dlaczego starość jest potrzebna ? Refleksji kilka.

Z chrześcijańskiego punktu widzenia ludziom starym przysługuje godność osoby stworzonej i odkupionej przez Boga. Dlatego samo bycie człowiekiem, również w podeszłym wieku, dużo więcej znaczy niż jakiegokolwiek ludzkie osiągnięcia, dzieła lub posiadane bogactwa. Starość pozwala na różne sposoby doświadczyć kondycji bytu stworzonego przez Boga. W sposób pozytywny kondycja ta ujawnia się jako dojrzałość, wypełnienie, doskonałość. W sposób natomiast negatywny wyraża się doświadczeniem skończoności, zależnością i koniecznością pomocy ze strony innych ludzi, a także sytuacją wielorakich pożegnań i rozstań. Dlatego ludzie starzy powinni otrzymać ze strony innych grup wiekowych społeczeństwa i Kościoła należny im szacunek, towarzyszenie w cierpieniu oraz niezbędną opiekę. Według nauczania Kościoła współczesnego obowiązek troski o ludzi starych spada w pierwszej kolejności na rodzinę. Obecność ludzi w podeszłym wieku w kręgu rodzinnym ukazuje

ciągłość pokoleń oraz wzajemne wspomaganie się w wypełnianiu różnych zadań i zdobywaniu świętości. Spychanie osób starych na margines życia jest nie tylko źródłem ich cierpienia, lecz także jedną z przyczyn duchowego zubożenia współczesnej rodziny. Według Jana Pawła II czas zaawansowanej starości, często doświadczanej chorobami i niepełnosprawnością, stanowi wyzwanie nie tylko dla rodziny, lecz także dla społeczeństwa i Kościoła. Najbardziej naturalnym środowiskiem przeżywania starości pozostaje to, w którym człowiek może być w jakiś sposób użyteczny. Najczęściej środowiskiem zabezpieczającym potrzeby psychiczne i emocjonalne jest rodzina. Powinna ona otrzymać ze strony państwa pomoc medyczną i socjalną, a ze strony Kościoła pomoc duchową. Obowiązkiem duszpasterzy i katolików świeckich jest dowartościowanie sprawdzonej miłości rodzinnej i długoletniej wierności małżeńskiej.



Droga Babciu!

*Tak wiele mnie nauczyłaś, tak wiele uśmiechu mi dałaś,
na spacerach ze mną chodziłaś, kiedy byłam jeszcze mała.
Do snu nuciłaś piosenki, byłaś zawsze blisko mnie
więc podziękować Ci, Babciu za to wszystko chcę.
Żyj długo w spokoju i uśmiechaj się,
bo uśmiech jest najważniejszy i to, że kocham Cię.*

Drogi Dziadku!

*Ty coś przepracowałeś pół wieku bez mała,
gdy od trosk posiwiła Ci srebrem głowa cała.
Dziadziusiu nasz drogi! Przyjmij dziś od nas wnuków życzenia:
Niech szczęście dni Ci opromienia i rzuca Ci się pod nogi!
My Twoje wnuczki i wnuki z życia Twojego czerpiemy nauki
– Tak bardzo Cię Dziadziu kochamy! U Twych kolan składamy dziś dary,
Bądź szczęśliwy Dziadziu, całusów mnóstwo Ci damy!*



Jak przygotować się do wigilii?

Aby wieczór wigilijny był rzeczywiście czasem uroczystego i radosnego spotkania, trzeba się do niego przygotować duchem i ciałem. Dla ducha był cały Adwent; w Wigilię do dzieła przystępuje ciało wraz z całym swoim „wyposażeniem” intelektualno-zmysłowym. Najwięcej pracy jest w kuchni. Choć wcale nie musi być 12 potraw, to jednak trzeba się przy garach nastać, aby powstały takie specjały, jak np. zupa rybna, kapusta z grochem, kapusta z grzybami, karp w galaretkę, karp pieczony, kluski z makiem, kutia, kompot z suszonych owoców. Wprawdzie od 2003 roku nie obowiązuje post w Wigilię Bożego Narodzenia, ale biskupi zachęcają do powstrzymania się od mięsa „ze względu na wyjątkowy charakter tego dnia w Polsce”.

Aby zachować ten wyjątkowy charakter pełen symboli i znaków, potrzeba poczynić jeszcze dalsze przygotowania.

Choinka

Przyszła do nas na przełomie XVIII/XIX wieku wraz z protestantami z Niemiec i przyniosła symbolikę drzewa z rajskiego ogrodu. Przypomina naukę o upadku i odkupieniu człowieka. Ubierając drzewko w dzień Adama i Ewy, pamiętajmy, że nasi prarodzice zgrzeszyli, spożywając owoc „z drzew wiadomości”, a Chrystus – narodzony tej nocy – odkupił nas, poniosłszy śmierć na „drzewie krzyża”.

Najstarsze ozdoby choinkowe – to gwiazda i świece. Z biegiem czasu dochodziły różne dodatkowe dekoracje, zasadnione biblijnymi i innymi motywacjami. I tak: w jabłkach widziano obraz biblijnego owocu kuszenia, w papierowych łańcuchach – węża i okowy zniewolenia grzechowego; światełka przypominały światłość świata – Jezusa Chrystusa.

Pod choinką ustawia się na ogół szopkę lub kładzie figurkę Dzieciątka.

Stół

Wigilijny stół jest symbolem jedności i uczy niebieskiej. Nie do pomyślenia więc, aby nie był nakryty białym obrusem, pod który kładzie się kilka garstek siana – dla upamiętnienia warunków, w jakich narodził się Jezus w Betlejem.

Centralne miejsce na stole zajmuje księga Pisma Świętego, otwarta na Ewangelii o Narodzeniu Pańskim. Obok można umieścić tacę z opłatkami i dużą świecą.

Nie zapomnijmy też o wolnym miejscu przy stole, które jest przeznaczone dla nieoczekiwanego gościa. To miejsce wyraża również serdeczną pamięć o naszych bliźnich, z którymi nie możemy spędzać świąt. A może też na tym miejscu ujrzymy Chrystusa obecnego tam, gdzie dwóch albo trzech zebranych jest w Jego imię?

Opłatki

Wigilijny opłatek – „cieniutki, cichy, biały jak śnieg” – czasem pachnie choinką, czasem chlebem. Przypomina Eucharystię („łamanie chleba”) i przysparza przy łamaniu i składaniu życzeń najwięcej wzruszeń.

Dawniej mówiono, że „kto opłatkiem z innymi w Wigilię się przełamie, ten przez cały rok będzie się mógł dzielić chlebem”. Dzieląc się opłatkiem, składamy sobie nawzajem życzenia wszelakiego dobra (materialnego i duchowego). Święty brat Albert podpowiada nam, że należy być dobrym jak chleb i podzielny jak chleb.

Życzenia powinny być podparte szczerością i miłością, ale należy przy tym wystrzegać się wielomówności. Wielosłowie jest pustosłowiem.

Ten oryginalny polski zwyczaj dzielenia się opłatkiem wspomina pięknie Cyprian Kamil Norwid:

*Jest w moim Kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,
Przy wejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny,
Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie.*

Należy jeszcze pamiętać o przygotowaniu jakiegoś materiału fonicznego z kolędami i rozdzieleniu funkcji w obrzędach Wieczery Wigilijnej.

Ks. Kazimierz Wójtowicz CR

